

## PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 300.000 Mk.  
Z odnośnikiem do domu 375.000 Mk.  
Na prowincji z przesyłką  
pocztową ..... 375.000 Mk.  
Zagranicą ..... 700.000 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 15.000 Mk.

## GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na  
str. 1. 2. 3. mk. 8.000.  
Nekrologi 8.000 mk. zwyczajnie 4.000 mk

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.  
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.  
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 260 (7595)

Piątek, dnia 16 Listopada 1923 r

Rok XXXI

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów Hurtowników, Kupców, Detalistów i Właścicieli zakładów Gastronomicznych, iż z dniem 14 listopada r. b. otwarta została

## FABRYKA WÓDEK i LIKIERÓW

## B. SKASSA

w Kaliszu, przy ul. Nowy-Swiat 10. Telefon 293.

SKŁAD PRZY FABRYCE.

Polecając się łaskawym względem Szan. PP. Odbiorców pozostaję

z poważaniem

B. SKASSA.

2248

## Węgiel

2139

Górnośląski z kopalń Księcia

na PSZCZYŃNIE

po cenach kopalnianych plus 10%  
na weksle czterotygodniowe.

## Cement

najlepszy w POLSCE

z pieców rotacyjnych fabryki Rudniki po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach poleca:

Kaliska Spółka Opałowa

ul. Kazimierzowska 1, tel. 92.

Dentysta

1639

## Wolpe-Lampert

przyjmuje od 10 do 7 wiecz.

Stary Rynek №17, dom p. Salamenowicza 1 p.

## Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

## Sala Towarzystwa Muzycznego.

W czwartek 22 listopada 1923 r. o godzinie 8½ wieczorem odbędzie się  
(recital fortepianowy) KONCERT (recital fortepianowy)  
Program wypełni profesor

## PAWEŁ LEWIECKI

W PROGRAMIE: Mozart, Beethoven (sonata Fis-dur, op. 78), Liszt (sonata h-moll), Skriabin, Medtner, Déodat de Séverac, Debussy, Różycki, Szymanowski, Liapunow.

Bilety w cenie od 50 tys. do 200 tys. są do nabycia w cukierni p. Mayera, a w dniu koncertu od godz. 6½ przy kasie Tow. Muz. Fortepian koncertowy febr. A. Fibigera w Kaliszu.

2249

Bolesław Szokalski  
Lekarz - dentysta

przeprowadził się 2210

na ul. Wrocławską №37 wprost Wiejskiej.

## Lekarz Dentysta

2038

## W. Zynger

przyjmuje od godz. 9-7 wieczór

ul. Warszawska 21 dom Cynaderki II p.

## ODEZWA.

## Na pomoc Polakom w Rosji.

Polski Komitet pomocy ofiarom głodu w Rosji (w Warszawie, Ordynacka Nr. 5) otrzymuje informacje od naszych placówek repatriacyjnych, z któremi jest w ciągłym kontakcie, że repatriacja wogóle, a w szczególności dzieci, wymaga znacznych funduszy pieniężnych oraz zapasów odzieży, bielizny, i obuwia.

Alamujące wieści z prośbą o śpieszną pomoc nadchodzą z Syberji: małe dzieci polskie, weterani z 1863 r., inwalidzi z 5-jej dywizji syberyjskiej wszystko to pozostaje w rozpaczliwym położeniu, bez środków do życia, skazane wprost na zagładę.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby Polska pozwołała dzieciom tym zginąć, ażeby nie wyciągnęła ręki do tych sterców, którzy w imię Ojczyzny pędzili

w kategoriach żywość męczeńską. Byłoby to w rażącej sprzeczności z kulturą duszy polskiej. Wzywamy przez to gorąco całe społeczeństwo do przyścia tym rozbitkom z pomocą do spełnienia tej ludzkiej i obywatelskiej powinności.

Ofiary pieniężne składać należy w Pocztowej Kasy Oszczędności, w całym kraju, na rachunek przekazy Komitetu Nr. 3416.

Paczki z odzieżą nadsyłać prosimy do Zarządu Głównego Koła Polek (Warszawa, Nowy - Swiat 72, pałac Staszica), które w tej akcji bierze czynny udział z nami; osobiście wpręczać można w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 12 do 2 popoł.

W imieniu Komitetu

Prezes: † EDWARD ROPP

Arcybiskup Mohylowski.

Wszystkie pisma polskie proszone są usilnie o przedrukowanie odezwy niniejszej.



# ŻARÓWKI OSRAM

kupuje i używa  
cały świat



## Strajki a naprawa Skarbu.

W życiu wogóle, w szczególności zaś w życiu państwowym zwykliśmy zwracać uwagę na przejawy najjaskrawsze. Im jaskrawszem jest dane zjawisko, tem więcej uwagi poświęcamy mu. Czynią to, oczywiście, ludzie nieorientujący się w przyczynowości przejawów życia, nie sięgający zresztą w sedno rzeczy. Do badania tych przejawów i ew. wynajdywania środków zaradczych w życiu państwowym powołane są specjalne czynniki: sejm, senat, rząd i władze wykonawcze. Nie byłoby więc nic groźnego w tem że ogół społeczeństwa w ocenie sytuacji państwa wychodzi z założenia najjaskrawszych zjawisk, gdyby nie jedna okoliczność: nastrój ogółu wpływa, więcej nawet, sugestjonuje czynniki decydujące.

Jednym z przejawów, o których mowa, jest fala strajkowa, która przechodzi obecnie przez kraj cały.

Oczy całego społeczeństwa zwrócone są w stronę groźnych napozór fal strajkowych, gdyż w chwili obecnej to zjawisko jest właśnie najjaskrawszem przejawem życia zbiorowego. Niedomaganie to, jak każde niedomaganie, wymaga głębszego zbadania i postanowienia w pierwszym rzędzie prawidłowej diagnozy. Od tego jest zależny system leczenia.

Powszechnie jest wiadomem, że ogólną przyczyną strajków obecnych jest dewaluacja marki polskiej, a co zatem idzie, wzrost drożyzny i niewystarczalność zarobków. Spadek marki odbywał się jednak z nierównomierną szybkością, stąd też wynikały coraz częstsze, niezorganizowane zatargi między pracującymi a pracodawcami. Skonstatowawszy, że pogoń za spadkiem marki dezorganizuje najważniejszy czynnik dobrobytu państwa — prace, — ujęto zwyższy płac zarobkowych w pewien system. Ustalono, mianowicie: Komisja statystyczna ogłasza zaczęła miernik drożyzniany co dwa tygodnie.

W dalszym ciągu tu i owdzie żądać zaczęli obliczania wzrostu drożyzny, a więc: wypłacania zarobków co tydzień.

Na tem tle właśnie rozpoczęły się coraz liczniejsze zatargi, które wreszcie doprowadziły do ostatniego wybuchu.

Cóż z tego, że nawet takie żądania, zostałyby uwzględnione. Czy rozwiązałyby sprawę nawet uwzględnienie wszystkich postulatów kolejarzy, pocztowców, urzędników państwowych itd. Skutek byłby jeden: po tygodniu, czy 2 byliśmy świadkami nowej fali zatargów.

Przyczyny więc zatargów należy szukać gdzieindziej w sytuacji finansowej państwa wogóle.

Naprawa skarbu jest jedynym czynnikiem mogącym zażegnać kryzys w dziedzinie płac zarobkowych.

Jak wyżej powiedzieliśmy, społeczeństwo naggół nie bada głębiej przyczyn zjawisk społecznych, natomiast wywołuje zjawisko jaskrawe, jak strajki. Strach przed tym zjawiskiem, strach paniczny oddziałują również na władze i odciąga wszystkich do najważniejszego zagadnienia, jakim jest możliwie najintensywniejsze i najszybsze przeprowadzenie sanacji skarbu państwa i zdrowej polityki finansowej. Stąd wynika, że ci, którzy w tę stronę powinni skierować cały wysiłek swój — zmieniają go na drobne: byle tylko społeczeństwo uspokoić, uspokoić t. zw. „opiniję“, zajmują się łataniem dziur strajkowych, gadaniem, uspakajaniem itd.

Zrozumienie przez ogół całej powagi momentu szukanie przyczyn tych jaskrawych przejawów życia we właściwym źródle — już będzie dużym krokiem naprzód. Z tem bowiem pójdzie ściśle stosowanie się do rozporządzeń sanacyjnych, w pierwszym zaś rzędzie — do wypłacania w należnym czasie wszelkiego rodzaju podatków, choćby to miało z trudem przychodzić. Ten jeden ciężar zwolni nas od konsekwencji oplakanych, jakich ciągle jesteśmy świadkami. W dopomożeniu świadomemu aparatowi fiskalnemu jest nasz ratunek, w sabotażu podatkowym świadomym czy niświadomym — nasza zguba. O-ski.

## Wyjazd parlamentarzystów jugosłowiańskich

WARSZAWA, 15.11 (Tel. wł.). Bawiąca od kilku dni wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich opuszcza w dniu 14 bm. o godz. 23.20 Warszawę.

## Rozporządzenie wykonawcze o podatku majątkowym.

WARSZAWA, 15.11 (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że wczoraj dn. 14 bm. zostało przedłożone do podpisu ministra skarbu rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku majątkowym.

## Jedyna waluta polska dla polskiej części G. Śląska.

WARSZAWA, 15.11 (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że Min. Skarbu porozumiewa się z radą wojewódzką śląską w sprawie wprowadzenia waluty polskiej na polskiej części Górnego Śląska wchodzącego w skład województwa śląskiego, jako waluty jedynie obowiązującej. Chodzi tu o ostateczne usunięcie terminów „waluta niemiecka względnie waluta Rzeszy“ używanych w ustawach i rozporządzeniach obowiązujących na terenie górnośląskiej części województwa. Terminy: „marka“ względnie marka niemiecka“ na leży rozumieć „marka polska“. Wszelkie wymiary w rozporządzeniach i w ustawach sumy pieniężne w markach niemieckich od chwili pod pisaną przez ministra skarbu rozporządzenia w sprawie przejścia na walutę polską na wyżej wymienionych obszarach należy rozumieć jako sumy w markach polskich o równej nominalnej wartości.

## Straszna katastrofa lotnicza.

POZNAN, 15.11. Przed południem zdarzyła się w Toruniu straszna katastrofa lotnicza. O godz. 9 rano odbywał ćwiczenia na podwórzku garażu balon obserwacyjny. (W balonie znajdowali się oficerowie obserwatorzy z Centralnej Szkoły Obserwacyjnej w Toruniu pp. porucznicy Zygmunt Krupiński, Jerzy Zawadzki i Witold Drozdowski. Na wysokości kilkuset metrów przyczyn bliżej nie stwierdzonych urwała się nagle gondola i spadła na ziemię. Wszyscy oficerowie ponieśli śmierć na miejscu. Balon uleciał w kierunku Aleksandrowa.

## Z Komisji Sejmowych.

WARSZAWA, 15. (Ppt). Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych senackich komisji zagranicznej i wojaskowej przyjęto projekt ustawy w przedmiocie ratyfikacji konwencji handlowej między Polską a Jugosławią w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Senacka komisja skarbu - budżetowa przyjęła dzisiaj w brzmieniu uchwalonem przez Sejm projekt ustawy w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym na G. Śląsku.

Sejmowa komisja wojskowa przyjęła w 3 czytaniu artykuły od 62 do 78 projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w brzmieniu ustalonym w 2 czytaniu.

Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Balińskiego rozpatrywała projekt ustawy o zgromadzeniach. Gorącą dyskusję wywołał artykuł ustawy dotyczący uprawnień poselskich w stosunku do zgromadzeń sprawozdawczych. Art. ten z uwzględnieniem zmian proponowanych przez pos. Schreiberę przyjęto, odrzucono natomiast poprawkę pos. Balińskiego i Czapińskiego, którzy domagali się wyjęcia zgromadzeń poselskich z poddziałania ustawy o zgromadzeniach.

Sejmowa komisja do walki z drożyzną wysłuchała na dzisiejszem posiedzeniu sprawozdania nadzw.

## TELEGRAMY.

### Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 15.11. (Tel. wł.). Posiedzenie Senatu w dn. 14 bm. było poraż pierwszym burzliwym. Otworzył je marsz. Trampezyński przemówieniem poświęconem zajęciom krakowskim. Później marsz. zamknął posiedzenie na znak załoby na przeciąg 15 minut. Na lewicy podniosły się okrzyki, że przemówienie marszałka niezgodne było z opinią całej izby. Po ponownem otwarciu posiedzenia przyjęto we wszystkich czytaniach i ratyfikację traktatu handlowego z Jugosławią, a następnie ustawę w sprawie podatku dochodowego na G. Śląsku. Później senator Posner odczytał deklarację lewicy protestującą przeciw oświadczeniu marszałka. Następnie zabrał głos senator Gleger i w imieniu stronnictwa większości złożył interpelację w sprawie zajęć krakowskich. Obecny na posiedzeniu minister spraw wewn. dr. Kiernik zabrał natychmiast głos i dał wyjaśnienia w sprawie zajęć krakowskich. Lewica przerywała je częstymi okrzykami. Po przemówieniu ministra lewica zażądała otwarcia nad niem dyskusji, a gdy wnio-

sek ten odrzucono senatorowie lewicy opuścili salę. Następnie marszałek zamknął posiedzenie.

### Zmiany w klubie N. P. R

WARSZAWA, 15.11 (Tel. wł.). Klub posełski N.P.R. na posiedzeniu w dn. 14 bm. przyjął do wiadomości rezygnację prezesa klubu posła dr. Wachowiaka i uchwalił rezolucję, w której dziękuje mu za dotychczasową pracę zgodną z polityką klubu. Następnie dokonano wyboru nowego prezydium. Prezesem obrano posła Waszkiewicza, pierwszy wiceprez. posła Hertza, drugi wiceprez. posła Banaszka.

### Określenie cen w handlu w walutach obcych

WARSZAWA, 15.11. (Tel. wł.) W biurze nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny w Min. Spraw Wewn. odbędzie się w piątek 16 bm. konferencja w sprawie wystawiania rachunków i określenia cen w walucie obcej przez sfery handlowe i przemysłowe. Sprawa ta jest jedną z pierwszych aktualnych gospodarczych potrzeb zwłaszcza z dewaluacją marki polskiej.







# STRASZNE OCZY.

24) (Powieść z francuskiego)

— Ale przypomniał mi się, że była to niedziela i że wuj, rzuciwszy do skrzynki list, wrócił z pewnością do Ogrodzenia, pobiegłem do kwatery i krzyknąłem do Walentyny:

— Czy wuj wrócił? Czytał mój list?

— Ależ nie, nie, — rzekła — gdyż pan z pewnością poszedł do Ogrodzenia.

— Słusznie, przeszedł tędy!

— Prosto przez owe wejście do amfiteatru.

— Prosto przez owe wejście do amfiteatru.

— W takim razie — oświadczyłem — pójdę przez ogród.

— Poszedłem szybko, ale furtka była zamknięta na klucz.

I w tej chwili, jakkolwiek nie wiedziałem czy wuj znajduje się w Ogrodzeniu, byłem pewny, że tam jest i ogarnęła mnie obawa, iż moja interwencja spóźniona.

Krzyknąłem. Ale nikt nie odpowiedział.

Furtka nie otworzyła się.

Wtedy przerażony wróciłem do domu, wyszedłem na ulicę i skręciłem na lewo, pragnąc z tej strony dostać się do środka przez nowe wejście.

Była tu wysoka krata, z pawilonami po obu stronach, prowadząca na obszerny dziedziniec, na którym wznosiła się tylna fasada amfiteatru.

I ta krata była również zamknięta silnym łańcuchem, który wuj zaszczerpił za sobą.

Co począć?

Przypomniał mi się miejsce, przez które raz wdarłem się z Beranżerą, pobiegłem na drugą stronę Ogrodzenia, chcąc dojść do starej latarni.

Ta sama odludna ścieżka biegła dokoła palisady z mocnych dylów, wdzierającej się klinem w łąki.

Doszedłszy do tego klina zobaczyłem latarnię.

W tej samej chwili jakiś mężczyzna zjawił się na szczycie płotu, chwycił się za słup i ześlizgnął po nim na ziemię.

Nie było żadnej wątpliwości: ów człowiek, który w ten sposób wychodził z Ogrodzenia, rozstał się z moim wujem.

Co było między Noelem Dorgeroux a nim?

Oddzielająca nas odległość nie pozwoliła mi rozpoznać jego twarzy.

Ujrzawszy mnie spuścił natychmiast krysy swego kapelusza i zawiązał na twarzy oba końce szalika. Miał na sobie prosty, ubiór podróżny z szarego płótna. Wydawało mi się jednak, że był szczuplejszy i niższy, od człowieka z binoklami.

— Stój! — krzyknąłem, widząc, że się oddala.

Wezwanie moje przyspieszyło jeszcze jego ucieczkę i mogłem, jak chciałem gonić, przeklinając i grożąc mu rewolwerem, którego nie miałem. Przebiegł całą szerokość łąki, przeskoczył płot i dotarł do skraju lasu.

Byłem z pewnością młodszy od niego, gdyż nie omieszkałem stwierdzić, iż odległość między nami zmniejszała się i byłbym go dogonił, gdyby się to działo na czystym polu.

Ale w pierwszych zaroślach straciłem go z oczu i już zrezygnowałem z pościgu, gdy naraz wrócił szukając czegoś.

Pobiegłem ku niemu.

Zbliżenie się moje nie przstraszyło go. Wyjął spokojnie rewolwer, który w milczeniu wymierzył w moją stronę, nie przerywając swoich poszukiwań.

Spostrzegłem natychmiast, co to był za przedmiot. W trawie błyszczało coś. Lśnienie to pochodziło z kawałka metalu, którym, jak się na

tychmiast domyśliłem, mogła być tylko stojowa blaszka, na której Noel Dorgeroux wyrył swoją formułkę.

Schylił się obaj prawie jednocześnie. Ja pierwszy chwyciłem blaszkę. Ale jakaś ręka chwyciła moją a na tej ręce, na rękawie drellichowego ubrania, była krew.

Z przestachu omal nie zemdlałem. Przed moimi oczami ukazała się tak gwałtownie wizja umierającego Noela Dorgeroux, że człowiek ów usiłował pokonać mnie i przywalić sobą.

Leżąc obok siebie, dotykaliśmy się niemal twarzami. Widziałem tylko część twarzy, gdyż dół zakryty był szalikiem. Ale w cieniu kapelusza dwoje oczu śledziło mnie i patrzyliśmy się na siebie w milczeniu, a ręce nasze ścisnęły się dalej.

Oczy te były dzikie i nieublagane, oczy zbrodniarza, którego cała istota skupia się w najwyższym dążeniu do zabicia. Gdzie ja je już widziałem?

Niezaprzeczenie bowiem widziałem już te oczy ziejące dzikością. Wzrok ów przenikał do tego miejsca w moim mózgu, w którym utkwiał już raz głęboko. Znany mi wzrok, który spotkał się już w moim wzrokiem.

— Ale kiedy? Co to były za oczy? Może oczy, które pojawiły się na murze? Oczy, które błyszczały z tajemniczego ekranu.

Tak, tak, to były owe oczy! Poznałem je! Jego to oczy ukazały się w głębiach gipsowej powierzchni. One to odżyły przedemną nieco później na murze ruin kaplicy cmentarnej. To były te same, okrutne, dzikie oczy, które niedawno przeniknęły mnie do głębi, jak wstrząsnięty mną obecnie aż do utraty sił.

Puściłem ręce.

Człowiek ów zerwał się nagle, uderzył mnie w czoło kolbą i uciekł.

(D. C. N.).

Z dniem 15 listopada b. r. powstaje druga

## HURTOWNIA

na miasto Kalisz i okolice, gdzie będzie się sprzedawać detalicznie **wyroby tytoniowe**, o czym uprzejmie zawiadamiam pp. Detalistów i Konsumentów aby raczyli poprzeć sumienne zabiegi i uczciwą pracą **koncesjonariusza**, byłego więźnia i sybiraka politycznego z czasów niewoli carskiej.

Z poważaniem

Jan Wieczyński

2243. ADRES: ulica WROCŁAWSKA № 46.

## Przyjechałam

na czas krótki i polecam artykuły z swej pracowni w Warszawie: **paszy, gorcety i biustonosze** najświeższych fasonów.

Sprzedaż w mieszkaniu, Aleja Józefińska 33, mieszkania 26

2245

R. Fuksowa.

## Drzewa akacjowego porządkowego

sprzedam większą lub mniejszą ilość na bardzo korzystnych warunkach.

Kowarsz, Krotoszyn telef. 210.

2227

## Kto poszukuje

ubocznego lub stałego zajęcia niechaj pisze pod: G. K.K. Toruń Skrzynka Pocztowa № 4. Na odpowiedź można dołączyć znaczek 2206

## Księgozbiory

oraz

## pojedyncze dzieła

ZAKUPOJĘ. Zgłoszenia do Redakcji Gazety Kaliskiej pod „Polic”. 2246

## Młoda panienska

z dobrej rodziny poszukuje posady sklepowej lub kondycji Wiadomość w Red. Gaz. Kal. 2242

NAJWIĘKSZY DZIENNIK PROWINCJONALNY.  
NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO W WIELKIEM  
WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM I NA PRZYLE-  
GLYCH KRESACH

## „EXPRESS LUBELSKI”

wydawany w wielkim stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mając świetnie zorganizowaną służbę informacyjną

jest w skutek swej użyteczności we wszystkich sferach  
NAJLEPSZYM MIEJSCEM OGŁOSZEŃ DLA FIRM  
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH.

Adres wydawnictwa: LUBLIN „Express Lubelski”  
ul. Kościuszki № 8, skrzynka pocztowa Nr. 117

## Zginął paszport

wydany w Kaliszu na imię Janiny Zakrzewskiej.

## !!! POTRZEBNA !!!

zaraz do biura panna ze średnim, ewentualnie z 7 klas. wykształceniem na razie do 1 stycznia praktyka względnie płatna, a od 1 stycznia pensja indywidualna. Wiadomość w Adm. Gaz. Kal. 2244

## Zginęła karta zwolnienia

wydana przez PK.U. w Kaliszu na imię Marcina Sobczaka rocznik 1901

# DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ”

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Najstarsza drukarnia w Kaliszu!

Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej!

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej.

Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki

Kompletnie nowy asortyment cecionek najnowszych kroi. Własna introligatornia.

Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zeowerskie. Sterotypownia.

TANIO — ŁADNIE — SZYBKO I DOKŁADNIE.